

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: dzienne — 10-06.
nocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Lomży, Wołkowysku,
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowo.
Administracja czynna od godziny 9-15
od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Dookoła traktatu z Niemcami

Prasa niemiecka rozmaitych odłamów i kierunków politycznych zajmując się wciąż aktualnym zagadnieniem traktatu handlowego z Polską.

Poza pewnymi zasadniczymi nastawieniami politycznymi, publicyści niemieccy operują wciąż materjałem, dostarczonym im przez jedno i to samo źródło, którym jest, niewątpliwie, biuro prasowe niemieckiego ministerstwa gospodarstwa narodowego, pracujące w tym wypadku w ścisłym kontakcie z największymi organizacjami sfer ziemiańskich w Prusach.

Największą dyskusję wywołuje zagadnienie przywozu trzody chlewnej z Polski do Niemiec. Ostatnie pruskie Rada Państwa uchwaliła wniosek, ażeby zwrócić się do pruskiego Ministerstwa z prośbą o bezwarunkowe nieudzielenie żadnych ulg dla przywozu trzody z Polski. Stanowisko to jest chyba dość wymownym dowodem ogromnej niechęci do nawiązania stosunków z Polską.

Zresztą świadczą o tem samem i inne fakty.

Dowóz świń, nawet w stanie żywym z Litwy do Niemiec na wolne targi jest w zupełności dozwolony. Jeśli zaś chodzi o jakość litewskiego towaru, to wystarczy przeczytać to, co pisze niemieckie „Fleische Zeitung”, że świnię nadsyłaną z Litwy są poprostu „zoologicznymi okazami”, wykazując przytem ogromny procent porażonych węgami i trychiną. Nawet sfery gospodarcze w Tyliży uskarżają się na konkurencyjność mięsa wieprzowego, dowożonego z Litwy, które w stanie mroźnym wobec słabego zapotrzebowania w Prusach Wschodnich jest kierowane do niemieckich okręgów przemysłowych.

Pozatem dla powstrzymania spadku cen trzody, rząd niemiecki poczynił pewne ulgi w przesunięciu zapasów paszy z prowincji wschodnich do zachodnich. Tak np. za trzy kwintale użytego zboża, pochodzącego ze wschodnich prowincji, hodowcy trzody będą mogli sprzedawać za clem ulgowem aż siedem kwintali jęczmienia zagranicznego.

Agrarjusze niemieccy, szczególnie pruscy, używają wszelkich środków, aby nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską i nie narazić swego stanu posiadania na konkurencję trzody polskiej, a jaknajdłuż wykorzystywać swoje monopolistyczne stanowisko dyktatorów cen na towar wieprzowy we własnym kraju. Nie liczą się oni nawet z tem, że szerokie sfery społeczeństwa niemieckie, konsumując dziś sporo mięsa wieprzowego, są zmuszone przepłacać ceny, napychające kleszenie nalucających producentów pruskich.

Rzecz oczywista, że część prasy niemieckiej, zwłaszcza reprezentującej interesy sfer mieszczańskich, nie godzi się z takim nastawieniem nieprzejednanego stanowiska agrarjuszy i zbija poważnymi i rzetelnymi argumentami egoistyczne roszczenia obszarników niemieckich. Tak np. „Allgemeine Fleischer Zeitung” podnosi imieniem wszystkich rzeźników, a zwłaszcza górnośląskich organizacyj masarskich, protest przeciwko zamiarowi niemieckiego rządu oddania fabrykom konserw mięsnych wyłącznego przywileju korzystania z polskiej trzody. Pismo to twierdzi pozatem, że warunki, jakie rząd niemiecki postawił tym fabrykom konserw, reflektujących na towar polski, są tak ciężkie i ostre, że najprawdopodobniej żadna z fabryk nie zechce ich przyjąć. M. in. np. warunki te przepisuja posiadanie najnowszych urządzeń dla przeróbki mięsa polskiego w całości, zakaz dopuszczania tego mięsa do obrotu w stanie surowym, oddalenie fabryki od ośrodka hodowli trzody, zakaz uboju świń niemieckich na czas korzystania z kontyngentu świń polskich, niemożność uczestniczenia w imporcie fabryk, istniejących w miastach o ludności poniżej 25 tysięcy mieszkańców i t. p. Wszak takie warunki są bezpodstawne, jak to uważają słusznie niemieckie sfery zainteresowane, zamierzając dalej, że przewidywany kontyngent eksportowy, który może wynieść najwyżej jeden odstętek ogólnej produkcji krajowej krajowej trzody na rynku niemieckim, nie powinien tak przetrzącać agrarjuszy, których wpływ na rząd w tej sprawie jest aż nadto widoczny.

Polska stara się przeciwstawić tym bezpodstawnym i tendencyjnym warunkom i używa w tym kierunku wszelkich argumentów natury rzeczowej i gospodarczej. Jak dotąd jednak rzeczowa taktyka rządu polskiego stojąca daleko od jakichś momentów politycznych, nie natrafiła u Niemców na należyte zrozumienie. Słusznie podnosi to nawet „Vossische Zeitung”, mówiąc że „z tendencyjnymi utrudnieniami, stawianymi przez pruską sferę ziemiańską, trudne jest walczyć rządowi polskiemu”.

Międzynarodowy mecz bokserski

Zwycięstwo drużyny polskiej
Warszawa. 6. I. (PAT.) W dniu dzisiejszym, na sali kina „Kolosum” odbył się mecz bokserski, między reprezentacją drużyny Warszawskiej a berlińskim klubem „Teutenja”. Zwycięstwo odniósł Pleacy w stosunku 12 do 4.

Minister Matuszewski o poprawie bytu urzędników

Przemówienie na zjeździe urzędników skarbowych

Warszawa. 6. I. (Tel. wł.) Dziś zakończył się tu dwudniowy zjazd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Pierwszy dzień obrad zakończył się przemówieniem generała Rupperta, który imieniem M. S. Wojsk. wyraził podziękowanie urzędnikom skarbowym za dar 50.000 zł. na ufundowanie pracowni psychotechnicznej.

W drugim dniu obrad na zjeździe przybył p. minister Matuszewski, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat równowagi budżetu i podwyżki płac urzędników.

Minister Matuszewski powiedział między innymi co następuje. „Możliwość poprawy bytu urzędników są poruszona w prasie i poza prasą. Przypuszczam, że rozumiejąc mnie panowie łatwiej niż ktokolwiek inny. Wśród rzesz urzędnicznych bowiem panowie są tymi, którzy zapewne najłatwiej, najpraktyczniej zdają sobie sprawę ze znaczenia dwóch prostych słów równowaga budżetowa. Nie mogli panowie zapomnieć pierwszego wielkim wysiłkiem zdobytego pieniądza-złotego, ani tej ufności, że z nim razem nadchodzi nowe dobre czasy. Nie zapomnieli panowie zełazania tego symbolu siły gospodarczej, które nastąpiły w wielkiej mierze pod wpływem zwężenia równowagi budżetowej, ani nie zapomną panowie zapewne tego, co potem nastąpiło. Bardziej niż cokolwiekbydź innego powinno przypominać panom i wszystkim innym związek między równowagą budżetową, a uspożaleniami i to, że naprawa zachwianej równowagi w r. 1925 odbyła się przede wszystkim kosztem urzędników. Zupełnie pewnym jest również to, że odbudowa zachwianej równowagi była ofiarą stanu urzędniczego uczynioną na rzecz Państwa.

Zanim Marszałek Piłsudski w maju 1926 r. wziął w swe mocne ręce ster Rzeczypospolitej w poprzedzającym tę chwilę okresie zamętu i rozpręczenia politycznego, właśnie stan urzędniczy swoją milcząca i cierpliwą ofiarą ratował nawę państwową przed ostatecznym strzaskaniem.

W dalszejszem ogólnem ciężkim położeniu gospodarzem trudno jest skarbowi znaleźć środki na to, aby przyjąć urzędnikom z zasadniczą oddawaną potrzebą pomocą.

Wszakże wszystkie rozumne zgody z istniejącymi możliwościami propozycje w tym kierunku Rząd gotów jest walczyć zawsze pod życzliwą rozważę. Mogłem temu dać oficjalnie wyraz na komisji budżetowej pod-

kreślając swe przychylnie ustosunkowanie się do znanych projektów BBWR wypowiedzianych przez prof. Krzyżanowskiego. Propozycje te bowiem nie groziły w niczem równowadze budżetowej, lecz prawniczym szczytłem dla rzesz urzędniczych przede wszystkim byłoby uczynienie z zagadnienia płac nie sprawy natury gospodarczej i budżetowej, lecz objętej licytacji politycznej. Mnożą się oznaki że takie niebezpieczeństwo istnieje. Podniesienie płac urzędniczych drogą tworzenia fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności w budżecie Państwa stwarzać będzie możliwie tylko fikcyjne podwyżki. Jako urzędnicy skarbowi rozumieją panowie również lepiej niż ktokolwiekbydź inny, że skrócenie w budżecie pewnych cyfr nie zawsze jest oszczędnością.

Czuje się w obowiązku ostrzedz panów przed niebezpieczeństwem jakim groziłaby akcja stwarzania fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności. Naprawa położenia urzędniczego taka drogą byłaby naprawą fikcją, wynikły stąd deficyt budżetowy byłby deficytem realnym.

Deficyt budżetowy miałby dla stanu urzędniczego to znaczenie, że odzyskanie równowagi budżetowej odbywałby się musiało znów kosztem urzędników. Jeśli jest rozumienie, że kiedyś naprawa zwężonej równowagi wymagała ofiary ze strony waszej, to niezrozumiałem jest, aby odwrótnie, dla przeciwstawienia się w stosunku do urzędników, narażać tę równowagę, by w rezultacie w nich wreszcie rekonesztem uderzyć.

Ponieważ widzę dziś istnienie podobnej akcji, chciałem panom nie tylko powiedzieć, że ją będą zwalczał i odparł. Pragnęłam panom jednocześnie wytłumaczyć, dlaczego tak będzie postępował i chciałbym zarazem, aby panowie wyjaśnili sobie, że zwalczając fałszywe miraż fałszywego szczęścia, będą działali nie tylko w interesie Państwa, nie tylko w interesie Skarbu, ale przede wszystkim i panów własnym i dobrze zrozumianym interesem.

Pa przemówieniu p. Minister wysłuchał sprawozdania i wniosku o poprawę bytu urzędników skarbowych, w których zjazd wypowiedział się za zrównaniem ich uposażeń z uposażeniem urzędników innych działów służbowych.

W końcu zjazd wytosował depesze holdownicze do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i p. Premjera Bartla.

APOLLO DZIS TYLKO DWA 645 945
PREMIERA PRZEDSTAW.
Największy triumf kinematografii światowej

KOBIETA NA KSIĘŻYCU

Pełen najwyższego napięcia akcji i szalonego tempa dramatu miłości i nienawiści zadróżki i wierności rognijający się na ziemi, na księżycu, oraz wnętrzu międzyplanetarnego światła rakietowego podczas lotu na księżycu
W rolach głównych: GREDA MAURUS, WILLI FRITSC

Najaktualniejsze zagadnienie państwowe

Budżet, to plan finansowej gospodarki Państwa; to cyfrowe zestawienie wszystkich źródeł dochodów, wydatków, zestawienie, które wtedy jest mądrą i racjonalną, jeżeli umie pogodzić te pierwsze z drugimi. W przeciwnym razie jest nieracjonalne. Musi ono być zarazem oszczędne, — jak w każdym wogóle gospodarstwie na świecie, — jeżeli nie ma doprowadzić do bankructwa; nie śmie jednak grzeszyć skąpstwem, bo dostarczyć za mało soków żywotnych gospodarstwu, powoduje jego zamieranie.

W żadnej może dziedzinie nie wykazuje opinia publiczna tyle chwiejności, niestęłości i niekonsekwencji co właśnie w dziedzinie poglądów na kwestie budżetowe. Bównocześnie niemal rozlegają się głosy domagające się podwyżki poborów urzędniczych, rozbudowy szkolnictwa, budowy dróg itp., a głosami wieszczającymi lament na drugą stronę uciśk podatkowy, i żądającym czynienia bezwzględnych oszczędności budżetowych. Tęgo samego dnia wola się, że wielka akcja budowlana Rządu ożywi przemysł budowlany i inne z nim związane przemysły a pośrednio całe życie gospodarcze, a zarazem miata się gromy w kierunku Rządu, że buduje „niepotrzebne gmachy” i t.p., na które nie ma pieniędzy.

Ta nerwowość, ta niekonsekwencja, ta — pewnego rodzaju — psychoza budżetowa, tkwiąca w nieracjonalnej patrzącej na rzeczy części społeczeństwa, bije także z lamów prasy nie orientującej się albo też nie chcące się orientować w sprawie. Ona wreszcie krzyczy się wcale okazała na forum parlamentarnym.

Jaka w tym względzie panowała u nas przed majem 1926 r. bezplanowość w układaniu budżetu, świadczy najmówniej fakt, że na rok 1925 Sejm uchwalił budżet na 3.322.000.000 dziesiątych złotych, podczas gdy już w roku następnym wynosi on tylko 1 miliard 966.000.000 zł. Brakowało tedy niewątpliwie przy układaniu obu tych budżetów orientacji, doświadczenia i pewnych wytycznych, które remby należało się kierować.

Przedmiotem exposé ministra skarbu Matuszewskiego, wygłoszonego na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, był syntetyczny zarys tych zasad, tych postulatów, tych wskazówek, które tworzyć mają ramy racjonalnego budżetu państwowego. Punktem wyjścia były głosy, już obecnie tu i ówdzie się znaczące, głosy, które się niezawodnie i z trzemiową odzwagą trybuny, głosy narzekające na zbyt wysoki preliminarz budżetowy, przewidziany na rok przyszły w kwocie 2.934.000.000 zł.

Te wszystkie zarzuty już rozbrzmiewające i rozbrzmiewające mogące w przyszłości postanowił zbici minister Skarbu i przyznać trzeba, że udało się mu to w zupełności. W uśmiechu swym, która zupełnie bestronnie należy uznać za jedną z najlepszych, jakie padły w ostatnich czasach z ust kierowników resortu skarbu, oparł się on przedewszystkiem na życiowych koniecznościach i przeto wszystkie jego argumenty tchnęły realizmem i żywotnością.

Też min. Matuszewskiego są jasne i zrozumiałe: górna granica budżetu musi być suma trzech miliardów złotych a to z tego prostego powodu, że wyżej nie sięga w chwili obecnej siła źródeł dochodowych. Jak ma wyglądać granica dolna? Tęsknoty ku dwóm miliardom budżetowi, o którym wyżej była mowa, są dziś całkiem nieracjonalne. Szczęśliwymi cyframi da się z łatwością wykazać, że ile wzrosły nieodwrotne wydatki w poszczególnych działach. Wydatki te redukować byłoby ryzykownym eksperymentem, dokonywanym na żywym organizmie Państwa. Minister Skarbu, który chce się zgodzić z nakazem życia, nie śmie poniżej owego „minimum egzystencji” na którym stoi, ograniczyć ani jednej dziedziny i stąd preliminarny w formie przedstawionej parlamentowi jest koniecznością państwową.

Znamienne i brzemienne w treści są końcowe słowa exposé: „Byłbym bez porównania dumniejszym, gdybym mógł zgłosić panom preliminarz niższy od zesłorocznego o 100 milionów zamiast o jeden milion. Nie pozwolił mi na to nie co innego, tylko samo życie, które, jestem skłonny mniemać i panom nie pozwoli zrobić cudu. Przypuszczam, że świadomość tego będzie panami kierowała przy ich wysiłkach oszczędnościowych. Wielka bowiem oszczędność na papierze zamienia się w żadną oszczędność — raczej w stratę — przy zetknięciu z rzeczywistością życia”.

Czy Sowiety przedstawiają groźną konkurencję w eksporcie masła i jaj

Wobec licznych pogłosek o niebezpieczeństwie jakie mogłoby zagrać eksportowi polskiego masła i jaj ze strony wywozu sowieckiego, zasięgnięmy opinii sfer dobrze poinformowanych, według której postępowanie warunki gospodarcze w ZSRR nie układają się pomyślnie dla produkcji i zbytu masła i jaj. Rozdrobnienie stanu posiadania na roli zmniejszyło ilość gospodarstw, produkujących nabiał dla celów zbytu, a ostry kurs władz sowieckich w stosunku do zamożniejszych warstw włościanek polega za sobą masowe wyprzedawanie żywego inwentarza.

Italski Minister wojny o Polsce

Przemówienie gen. Gazzerra.

Podczas wręczenia pułkom włoskim odznak przesyłanych przez 18 pułków polskich, italski minister wojny, gen. Gazzerra wygłosił w obecności ambasadora, p. Przedzieckiego następujące przemówienie:

„W czasach, gdy szalała wojna wojna światowa, naród polski, dumny ze swej tysiącletniej kultury, otrząsał uciśkające go potrojne jarzmo i poświęcał swą godną podziwu i wciąż odradzającą się żywotność dla sprawy słuszności Italji przypadł wysoki zaszczyt sformowania aż 18 tu pułków polskich różnych broni i wprowadzenia ich z sercem meżnem i pełnym ufności na drogę walki i zwycięstwa. W ten sposób odnowił się starodawny szlachetny związek obu narodów, i dawaly one sobie wzajemnie wraz z żarliwymi życzeniami wróżbę niezawodną, że bohaterstwo uwięzione będzie równem mu powodzeniem. Powodzenie zostało osiągnięte, a z niem zwycięstwo i godne podziwu odrodzenie i podniesienie Polski do uznanej godności mocarstwa.

Naród polski nie zapomniał tego nowego dowodu miłości ze strony braci italskich. Przeciwnie, wspomnienie o nim zachciał łączyć w swym sercu i przejawach myśli swej do związków uczuciowych, istniejących poprzednio między obu krajami. A dlatego to nowym pułkom dano odznaki o kolorach italskich, noszące imiona patriotów naszych, którzy przynieśli Polsce żarliwość czynu i ofiarę krwi. Dział odznaki te zostają ofiarowane przez pulki polskie, uformowane w Italji, odpowiednim pułkom italskim. Mają one głębokie znaczenie historyczne, świadczą o pakcie braterstwa, przypiętowanym krwią przelaną dla wspólnej sprawy. Jego ekscelencja szef rządu chciał, by odznaki te wręczone zostały w pańskiej ekscelencji obecności, i więc jakby w obliczu samego narodu polskiego, który pan tak godnie przedstawia przy jego Królewskiej Mości Królu Italji.

A wy, panowie pułkownicy, którzy w imieniu obojgu pułków otrzymacie te chlubne odznaki, przypomnijcie naszym żołnierzom, że tam, poza granicami przyrodzonymi i politycznymi, poza krajami przez Inne ludy zamieszkałymi, żyje naród o tradycji i sławie tysiącletniej, który widzi w nas towarzyszyów epickich zmagających się z nami naszymi wielkimi patriotów i, jak my, kroczy pewnie i dumnie prosto wytkniętą drogą sprawiedliwości, pracy i dostojnej pokojowości, prowadzącej narody do najwyższych, o zasłużonych przeznaczeń. Szlachetnej nacji polskiej, siostry Italji naszej w cierpieniach i chwale, nasze pozdrowienie, nasze gorące życzenia pomyślności i wielkości.” (akra).

Przejęcie kontroli wywozu jaj przez nowe Izby Przemysłowo Handlowe

Począwszy od 13 listopada 1928 r. rozporządzeniem Min. Przemysłu i Handlu kontrola nad wywozem jaj została przekazana Izbom Przemysłowo-Handlowym, a w tych okręgach, gdzie Izby te nie były zorganizowane, czynności kontrolne spełniała warszawska Izba Przem.-Handlowa.

Obecnie po ukonstytuowaniu się tych Izb w Wilnie, Lublinie, Sosnowcu i Łodzi Ministerstwo zarządziło przejęcie przez nie nadzoru nad standardyzowaniem wywozem jaj z dniem 1 stycznia 1930 r.

Ministerstwo przywiązuje wagę do tego, ażeby nowe Izby przejęły czynności kontrolne w czasie przejściowym między dwoma sezonami wywozowymi, co pozwoli Izbom zapoznać się na czas z obecnymi warunkami i zabezpieczyć ewentualnym trudnościom przy eksporcie jaj w pełnym sezonie wywozowym. Akta jajo-czarskich składów przerobowych, połączonych na terenie woj. Białostockiego, będą przekazane Izbie przez Izbę P.-H. w Warszawie.

Kronika miejska

Wjazd p. Wojewody. P. Wojewoda Kirszt wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Z Karnawału. Karnawał trwa już w całej pełni. W przeddzień każdej niedzieli i święta odbywają się zabawy, które naogół cieszą się wielkim powodzeniem. Prym jak zwykle trzymają bale w Resursie Obywatelskiej. Piękne panie nasze nie żałują chęci i zapalów, by uświetnić swą obecnością zabawy i połączyć miłe z przyjemnym, zwiększając fundusze na cele miłosierdzia i społeczne.

Z najbardziej udanych balu wymienimy: bal sędowników który odbył się w sobotę i bal niedzielny akademików.

Zabawa sobotnia zaszczylił swą obecnością p.p.: Wojewoda Kirszt i prezes Szyzko — Bohusz oraz grono wybitnych osób z miejscowego towarzystwa. Na balu akademickim był również obecny p. Wojewoda Kirszt.

Clou przecięt karnawału obecnego będzie reprezentacja bal „Przystań” pod protektorem p. Wojewody Kirszt, oraz jego małżonki p. Marii Kirsztowej. Bal ten odbędzie się 11 stycznia, w salach reprezentacyjnych Województwa (b. pałac Branickich).

Lista gospodyń i gospodarzy balu daje niewątpliwą gwarancję, że zabawa ta będzie jedną z najpiękniej udanych w obecnym sezonie karnawałowym.

„Betleem Polskie”. Dnia 5 stycznia w sali teatru „Palace” odbyło się przedstawienie „Betleem Polskie”, odegrane przez zespół sekcji teatralnej Związku Drobnych Rolników. Sala teatralna wypełniła szczerze gromadę miłośników, których rozjaśnienie oczu i zaciekawione twarzyczki mówiły dobitnie o wielkim przejęciu się z radością.

Stuka naogół była wystawiana dezyz. Na czoło zespołu wysunął się reżyser p. Skapski, którego ujęcie roli żyda, a zwłaszcza diabła, było doskonałe. Bardzo dobrym był również Archanioł. Głos dobrze postawiony — zastywający młody wiek amatori. Doskonale odegrano rolę Heroda i Bartosa, ładnie odtańczono krakowiaka. Natomiast były słabsze chóry, i niewielki dygnitarz z lil-go aktu.

Związków Drobnych Rolników należy się wdzięczność za zorganizowanie tej imprezy, która dała tyle radości i wesela dzieciom naszym.

Podkreślić należy również poczucie obywatelskie Związku, który, chcąc uprzyjemnić obejrzanie jasełek i błędnej działwie, rozdał bezpłatnie biletów wstępu na kwotę 398 złotych.

O zapobieżeniu nieszczęśliwym wypadkom nadzór nad ruchem samochodowym

P. Wojewoda Białostocki wydał rozporządzenie w sprawie ścisłej i stałej kontroli ruchu autobusów i innych pojazdów na drogach publicznych.

Rozporządzenie wywołane zostało wzmocnieniem ruchu samochodowego i stale wzrastającą liczbą nieszczęśliwych wypadków, powstałych w większej części z winy kierowców niestosujących się do przepisów o ruchu kołowym.

Ludność miast i osiedli zostanie powiadomiona za pośrednictwem afiszów i okólników o najważniejszych przepisach dotyczących ruchu na drogach publicznych.

Rozporządzenie wydane jest zgodne z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 grudnia 1929 r., który przewiduje kary od 500 do 1000 zł. za niedoniesienie o zamierzonym rozpoczęciu ruchu; przyjęcie większej ilości podróźnych

Białystok czy Piłpódwka?

Trzymaliśmy następujące pisma z prośbą o ogłoszenie: Europeizacja wojewódzkiego miasta Białegostoku winna zachęcać także o zjawiska drugorzędne. Mam tu na myśli postawienie na widocznym miejscu, skąd odjeżdżają autobusy (Rynek Kościuski) — tablicy z rozkładem czasu odjazdu i przybycia autobusów, kursujących między większymi ośrodkami miejskimi w województwie białostockim. Obecnie białostoczanie pragną dowiedzieć się, kiedy odchodzi autobus do Łomyży i Witkowie, musi pytać przyjeżdżających autobusów mających dużo czasu i spacerujących na małym placu koło Ratusza i to jedynie w godzinach wieczorowych (4—6). O innej porze dnia — gdy odjeżdżają autobusy — niema możności poinformowania się w tej sprawie.

Podobno w budżecie rozwinętych miasteczek zachodniej Europy tablice rozkładu jazdy kolei żelaznych oraz autobusów stanowią niezbędne przynależności urządzenie lokalów publicznych, jak restauracje, kawiarnie i t. p. Dopóki Białystok niema poczekał na pasażerów autobusów, przydełoby się i u nas naliczyć właścicieli kawiarni i t. p. do wprowadzenia tej europejskiej inowacji. A może tego rodzaju udogodnienia zaliczone są do „przedmiotów zbytku” obciążonych wysokim podatkiem? Kwestję tę łatwo mogłoby rozstrzygnąć właściwe władze.

Przenumerat „Głosu Obywatela” II. Podróż koleją. Na głównej linii Wilno — Warszawa, a na stacji pośredniej Białystok, częste ruch wielki, tak wielki, że już na godzinę przed odejściem, a nawet przed przyjazdem pociągu zapowiadają się głośno i szumnie; odjeżdżają. Władza do pociągu zadowolony, w wagonie ciepło, miękko, bierziesz gazetę do ręki, ale dnie krótko i zaczyna się szybko ściemniać.

Wkrótce robi się zupełnie ciemno i już na drugiej stacji od Białegostoku, niema światła... Co robić — trzeba czekać na światło no i na zmilowanie p. konduktora... Wreszcie wchodzi z wielką pompą p. konduktor, rozgląda się po przedziale, i mówi dobitnie: „może pan będzie łaskaw swoje palto z wieszadła zdjąć, bo może się poplamili”. Pomyślałem, że nie powinienem był wieszak na wieszadło, a potem, że

Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia: „Głosu Obywatela”

Ważne ogłoszenia: „Głosu Obywatela”

Ważne ogłoszenia: „Głosu Obywatela”

Ważne ogłoszenia: „Głosu Obywatela”

Eugenja ŁUKACZEWSKA

Pierwszy w Białymstoku gabinet paryski „Institut de Beauté” Po kilkumiesięcznym pobycie w Paryżu, wróciła i wznowiła przyjęcia. Najnowsze metody leczenia kosmetycznego i farbowania włosów. Sienkiewicza 5 (w podwórzu, I piętro tel. 8-03) przyjmuje od 11—1 i 4—7.

Na specjalne dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „GŁOSU OBYWATELA” PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO „PRZEGLĄDU ROLNICZEGO”

DOKTOR MED. L. BOMASZOWA

Akuszeryja i choroby kobiece ul. Czerwotowska 2. (róg Lipowej). Tel. 6-46. Godz. przyjęć: 9—p.p. i od 3—7 w.

Maksym Nieczaj, roczn. 1888.

zamieszkały w Witkowie, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Grodno. 3-3

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m. Wtorek 7-1. 11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05 Radjo-wypranek szkolny. 13.10 Kom. meteor. 14.00 Kom. gospodarczy. 15.45 „Chwilka literaturna”. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.16 „Droga do piekła” — wygl. p. K. Muszalsówna. 17.45. Muzyka rosyjska: Osk. P. R. pod dyr. J. Osimifskiego. 18.45. Bosmalifski. 19.10. Głoda rolnicza. 19.25. Tranam z Krakowa. Odczyt 4-ra W. Sem. kawiara p. t. „Września z Litwy Now”. 19.58. Tranam z Opawy. Opera „Casanova”. L. Różyckiego, w przesłanie kam. Warsz. Teatrów Miejs. Po tranam. kaw: meteor. pol. sportowy, „Ostatnia fala” oraz kom. P. A. T.

Wtorek 7-1.

11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.00 Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harscerski. 16.18. „Program dla dzieci”. P. J. Kresowiński opowiadanie bajki p. t. „Dziękuję ci, mój kochany”. 16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Obłazie ziemi” — wygl. por. Zarycha. 17.45. Muzyka baletowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Osimifskiego. 18.45. Reanalfiski. 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza” koresp. biał. emwi inż. W. Tarkewski. 19.24—19.40. Płyty gramof. 19.45. „Radjo-kronika” — wygl. dr. M. Stępmowski. 19.58—20.08. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.30. Odczytanie programu na dzień nast. 21.18. Tranam z Wilna. 22.55. „W. Bruskulski” — wygl. p. K. Brodzka. 20.30—22.10. Tranam z Katowic i 20.30. Koncert kameralny. b) 21.10. Kwadrans literacki. Fragment z powieści J. Wiktor. „Tęcza nad arsemem”. c) 21.25. Koncert wirtuozowski. 22.18. Tranam z Wilna. 22.55. „Ostatnia fala” — wygl. red. J. Piotrowski. 22.55. Kom. P. A. T. 23.00—24.00. Muz. tan. z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Ork. A. Golda i J. Petersburkskiego.

Środa 8-1.

11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.00 Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harscerski. 16.18. „Program dla dzieci”. P. J. Kresowiński opowiadanie bajki p. t. „Dziękuję ci, mój kochany”. 16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Obłazie ziemi” — wygl. por. Zarycha. 17.45. Muzyka baletowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Osimifskiego. 18.45. Reanalfiski. 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza” koresp. biał. emwi inż. W. Tarkewski. 19.24—19.40. Płyty gramof. 19.45. „Radjo-kronika” — wygl. dr. M. Stępmowski. 19.58—20.08. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.30. Odczytanie programu na dzień nast. 21.18. Tranam z Wilna. 22.55. „W. Bruskulski” — wygl. p. K. Brodzka. 20.30—22.10. Tranam z Katowic i 20.30. Koncert kameralny. b) 21.10. Kwadrans literacki. Fragment z powieści J. Wiktor. „Tęcza nad arsemem”. c) 21.25. Koncert wirtuozowski. 22.18. Tranam z Wilna. 22.55. „Ostatnia fala” — wygl. red. J. Piotrowski. 22.55. Kom. P. A. T. 23.00—24.00. Muz. tan. z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Ork. A. Golda i J. Petersburkskiego.

Budżet Państwa a praca ogółu kobiet

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że sprawy takie, jak budżet państwowy i praca kobiet, nie mają z sobą nic wspólnego. A jednak mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, dowiedzionego przez statystykę naukową, że przchodzi 60 proc. ogółu pieniędzy przechozi przez ręce kobiety. Coprawda wiemy z doświadczenia, jak wielką trudnością jest, aby te pieniądze w ich rękach równie pozostały. Nie chodzi tu bynajmniej o oklepny frazes, jakoby kobiety były rozrzucone i nie mogłyby osiągnąć tego, co mężczyźni. Pomijając już to, że stwarzanie ogólników na temat cech t. zw. meskich, czy kobiecych przeważnie rzadko pokrywa się z rzeczywistością, — w tym wypadku wystarczy wziąć pod uwagę, iż kobiety, choćby, już tylko z racji prowadzenia przez nie gospodarstwa domowego, skazane są na tak przykrą konieczność wydawania pieniędzy.

Trudno obliczyć, jakie stąd wypływały straty i dla poszczególnych jednostek i dla społeczeństwa. Dzisiaj żyjemy w okresie, w którym świadoma swych obowiązków jednostka potrzebuje jest na każdej placówce. Poczucie obywatelskie przestaje być celem teoretycznym lub odwołanym, a wszyscy czynimy rozumieć, iż dla państwa koniecznością są netylko wielkie i bohaterstwa czyny, ale również ciężki i znużdy trud dnia codziennego. Państwo opierać się musi na materialnej podstawie, na zdrowym budżecie. Zasoby państwa nie są wszak żadną fikcją, gdyż otrzymani i zasadniczy wpływ na nie ma stan posiadania obywateli. Od stopnia zamożności poszczególnych jednostek zależy przedewszystkiem ich możność płacenia podatków, powtórze należy zakładać lub brać udział w przedsiębiorstwach, — zalety wreszcie produkcja. Z tego punktu widzenia, — sprawa rządzenia własnemi lub przedewszystkiem na utrzymanie rodziny pieniędzmi urasta do znaczenia sprawy pierwszorzędnej wagi.

Wystarczy wziąć najprostszą przykład: podatki płacone w terminach

Wystarczy wziąć najprostszą przykład: podatki płacone w terminach są wprawdzie ciężarem, ale takim, który się znoś z mniejszą lub większą łatwością; natomiast w nieuporządkowanym budżecie domowym staje się plagą, z którą z trudem tylko można sobie poradzić.

Kwestja dobrego domowego budżetu jest kwestją doniosłej wagi również i z tego względu, że im rozumiej będzie on ułożony, tem preszaja i dostępniejsza staje się możliwość robienia oszczędności a jednocześnie i sam pieniądz staje się o wiele wydajniejszy. Ze nie pozostaje to bez wpływu na stan budżetu państwowego, — to chyba nie ulega wątpliwościom. Państwo tak znające wartość pieniądza jak Stany Zjednoczone, dawno już poznało, że rozumna gospodarka domowa jest pod wielu względami podstawą budżetu państwowego. Co więcej, — jak niemal we wszystkich zjawiskach społecznych, tak i tutaj spotykamy się z faktem, że i jednostka zainteresowana bezpośrednio zyskuje na swej dobrej gospodarce. Stąd w Ameryce powstał cały szereg kursów, uświadamiających kobiety o rozumnym prowadzeniu wla-

Wystarczy wziąć najprostszą przykład: podatki płacone w terminach

Wystarczy wziąć najprostszą przykład: podatki płacone w terminach są wprawdzie ciężarem, ale takim, który się znoś z mniejszą lub większą łatwością; natomiast w nieuporządkowanym budżecie domowym staje się plagą, z którą z trudem tylko można sobie poradzić.

Kwestja dobrego domowego budżetu jest kwestją doniosłej wagi również i z tego względu, że im rozumiej będzie on ułożony, tem preszaja i dostępniejsza staje się możliwość robienia oszczędności a jednocześnie i sam pieniądz staje się o wiele wydajniejszy. Ze nie pozostaje to bez wpływu na stan budżetu państwowego, — to chyba nie ulega wątpliwościom. Państwo tak znające wartość pieniądza jak Stany Zjednoczone, dawno już poznało, że rozumna gospodarka domowa jest pod wielu względami podstawą budżetu państwowego. Co więcej, — jak niemal we wszystkich zjawiskach społecznych, tak i tutaj spotykamy się z faktem, że i jednostka zainteresowana bezpośrednio zyskuje na swej dobrej gospodarce. Stąd w Ameryce powstał cały szereg kursów, uświadamiających kobiety o rozumnym prowadzeniu wla-

Nowa placówka handlowo-przemysłowa

W dniu wczorajszym w domu spółki akcyjnej „Ritz” odbyło się poświęcenie Wystawowego Salonu Automobilowego, powstałego z inicjatywy p. Kazimierza Sullistrowskiego.

Akta poświęcenia dokonał ks. Załaski w obecności p.p.: prezydenta Hermanowskiego, naczelnika Oddziału Drogowego inż. Szyperko, inż. Malinowskiego, inż. Zajdowskiego i Włodarskiego, członków zarządu centrali firmy „Austro-Daimler” w Warszawie, oraz licznie przybyli goście ze sfer przemysłowo-handlowych Warszawy i Białegostoku. Firma p. Sullistrowskiego jest przedstawicielstwem fabryki samochodowych „Austro-Daimler”, „Austro-Fiat” (ciężarówka podwozia 3—4 tonowe) i „Citroën”. Ta ostatnia fabryka produkuje swe samochody w Polsce, z polskiego surowca i rekami naszego robotnika, jak Polskie Akcyjne Towarzystwo samochodów Citroën, Warszawa, ul. Czerniakowska. Zakres działalności przedstawicielstwa — 4 województwa: Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wileńskie bez miasta Wilna. Poza automobilami osobowymi przedstawicielstwo sprzedaje również samochody sanitarne, autobusy, wozy s'raochi i autopompy. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże” w jej pracy.

Dr. Anna Minkowska.

KAŻDY GENTLEMAN UBIERA SIĘ w nagrodzonym na wielu wystawach światowych ZAKŁADZIE krawieckim M. Malinowskiego Białystok, Lipowa 16. Wykonuje: ubrania wizytowe wieczorowe, wojskowe, palta, futra i t. p. Wybór materiałów na raty Wykwalifikowany krolczy

Kino Polonja D z i s Superzslager produkcji europejskiej BIAŁA NIEWOLNICA Dramat czaru i namienności Realizacja: Augusto Genina. W rolach głównych: WŁODZIMIERZ GAJDAROW LIANA HAID, RENE HERBEL Tajemnica wschodnich domów rozszasy! Szal danielow i balowych sal Czy kobieta może pozostać przy mężczyźnie, który kocha jednoosobal inna?

Z dnia i nocy...

Z ponurych tajemnic nocy

Krwawa zemsta rywali

Nocy ubiegłej wracał do domu Ozer Szałpek z ul. Olszowej 6. Na ulicy Lipowej podostało do niego kilku osobników, w których jeden pchnął Szałpaka nożem w okolice serca.

Nieszczęśliwa ofiara, brocząc obficie krwią, padła na chodnik, a napastnicy pod osłoną ciemności zbiegli.

Szałpaka, który twierdzi, że napad dokonano na niego z zemsty, umieszczono w szpitalu żydowskim. Sprawców, o co do których istnieje podejrzenie, że są oni pracownikami jednego z miejscowych kin, poszukuje policja.

Kłopoty gołębiarza

Niełojalny postęp kolegi po fachu

Oddawna już przywykliśmy widzieć w gołębiu symbol dobroci i zgody. Dlatego, chcąc określić kogoś jako człowieka dobrego, mówimy zwykle, „człowiek o gołębiem sercu”.

Od niezapamiętanych czasów gołąb oddawał ludzkości olbrzymie usługi. Kto wie czy istniełbyśmy dotychczas, gdyby przestarcz Noe nie domyślił się skorzystać z usługi gołębia.

Widok gołębia uosobia każdego z nas jak najpogodniej. Jako przyjemnie patrzeć jest np. na młodą parę, która grucha jak dwa gołąbki. Gdyby tak każde stadko przez pierwsze pięć lat swego życia małżeńskiego zechciało chować choć jedną, dwie pary gołąbków, to budujący przykład ich zgody zapewne podziałałby jak najbardziej dodatnio. Kto wie, może tak modne dzisiaj rozwodzić nie miałyby miejsca, a na ziemi panowały wieczny pokój?

Ile to milych wspomnień mamy z lat dziecińczych dzięki gołębiom. Któż z nas nie pamięta tych przebiegłych ptaków: kapucynów, fajfrów, krakusów, srebrniaków, garla-czy, kasztanów, perłaków, bezstemplowych pocztowców, wajsfrigi, morkopów, siwków... rozlewających nasze młodzieńcze oczy swymi wspaniałymi łalami.

Natura ludzka jest jednak w zasadzie swej perfidna. I gołębie zaprzęgi oziwolek do złych celów.

Do tego służy t. zw. fach gołębiarski. Wazekkie podjęcia konkurentów w zawodzie gołębiarskim wykonywane są przy pomocy gołębi. Biedne ptaki służą bezwiednie złym celom.

Jak wiadomo gołąb przywiązuje się szybko do swego miejsca. Taki pan gołębiarz, wygrzywiający dla siebie koehliwość męskiej połowy tych miłych ptaków podpuszcza jedną, dwie samice, które wracają do swych gniazd, pociągając ze sobą liczne towarzystwo kawalerów. Stado roślinie, właściciel gołębnika zacięra ręce, aż znów jakiś groźniejszy konkurent nie zrobi t. zw. „podchodu” więcej skutecznego.

Wielkie zmartwienie na tem tle ma stary, doświadczony gołębiarz p.

Kradzieże

— Badacze, ludzie nauki wykombinowali, że u ludzi i zwierząt istnieje skłonność stawistyczna.

Stąd należy sądzić, że potomkinie gęsi z Kapitolu też te skłonności posiadają.

Okazało się jednak, że 5 gęsi p. Sawickiego Jana z kolonii Białostockiej nie daly znać głosem gęgniem o tem, że je kradną.

A może p. Jan spał mocniej niż dawni Rzymianie?

— Panu Reminowi Lejbowi z ul. Kupieckiej 9 skradziono ze sklepu ippożyczego nocy wczorajszej różnych wiktulów na sumę 450 zł.

P. Lejba, który słabo opatrywał zamki, chodził zmartwiony, a złośliwie zjadają smakowite sproty i czekolade.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Za nekrolegi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżeli. Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farnowski

Kłusownictwo dzungli

Zwierzyzna w krajach egzotycznych z każdym nowym rokiem postępu i cywilizacji ginie i wkrótce już mogą nastać czasy, kiedy tygrys, lew, żebra i t. d. będą legenda, a ostatnie okazy tych zwierząt będzie można zobaczyć jeszcze w ogrodach zoologicznych, a potem już tylko na filmach. To też wszystkie państwa posiadające kolonie, poczęły nie na żarty wprowadzać ochronę zwierzyny na swych egzotycznych terenach.

Najbardziej drakońskie prawa ochronne wprowadzono w Sudanie. Krajowcom nie wolno tam trzymać broni palnej. Na olbrzymich stepach, porośniętych wysoką trawą, żyją dotychczas jeszcze stada słoni i bawołów. Krajowcy polowali na nie w ten sposób, że podpalali trawę ze wszystkich stron, tak że setki tych zwierząt ginęły w płomieniach. „Myśliwi” zabierali tylko kość słoniową, nie dbając o spalone mięso. Taki sposób polowania przy pomocy ognia został surowo wzbroniony. Drugi sposób polowania, również zabroniony, polegał na zatrutych strzałach. Krajowcy wyruszeni na wyprawę gromadnie, mając w zapasie setki strzał, zatruleni na końcu najstraszliwszymi truciznami. Gdy spoikano stado słoni, puszczano w nie chmurę strzał. Nieszczęśliwie zwierzęta padały dziesiątkami. Trucizna wywoływała paraliż mięskulów. Prześladowane słonie sianiały się na nogach, aż wreszcie padały.

Wszystkie te sposoby barbarzyńskie zostały zakazane. Przepiętych zakon rząd angielski rozstrzeliwuje na miejscu przestępstwa lub więzie. Okazało się, że kary więzienne nie oddziaływały zupełnie na krajowców. Wielu z nich bowiem czuło się w więzieniu doskonale. Gdy następowały lata suszy i krajowcy nie mieli żywności, popełniali oni umyślnie przestępstwa, by dostać się do więzienia, gdzie, ich zdaniem, wyżywienie było znakomite.

Organizacja

zawodowych morderców

O wykrytej przez policję w New Yorku organizacji zawodowych morderców nadchodzą nowe szczegóły. Okazuje się, że tej organizacji zawodowej Chicago swą smutną sławę, Banda działała bowiem najbardziej w Chicago, a w New-Yorku posiadała tylko swego naczelnego wodza w osobie sędziego śledczego, Alfonsa Vitale.

Wraz z wykryciem członków tej bandy, poczynają wyjaśniać się tajemnice licznych zamachów bombowych, rewolwerowych i t. d. Okazało się między innymi, że słynny napad na uczuciujących z racji ponownego wyboru na sędziego Alfonsa Vitale, był dziełem... „felowanego”.

7 napastników, którzy z rewolwerami w ręku ogabili uczuciujących, mieli pomiędzy gośćmi na uczcie cichych współpracowników, z samym Vitale na czele. Policji udało się narezeć zdjęć zasłone z podwójnego życia, jakie prowadził sędzia śledczy i herszt bandytów w jednej osobie, przez długie lata uchodząc zawsze za rąk sprawiedliwości.

To też kary potęgowały się, w miarę przestępstw. Dochodził nieraz do tego, że rząd angielski pali całe osady krajowców, polujących zakazanymi sposobami. W innych osadach rekrutują władze bydo.

Europejczyk, który pozwolił sobie na niedozwolone sposoby polowania, oprócz kary więzienia, ponosi jeszcze koszty grywny, a następnie bywa wysiedlany z Sudanu, bez prawa powrotu kiedykolwiek.

W ostatnich czasach rząd angielski ogłosił listę zwierząt, podległych ochronie, zwierząt, które żyją tylko w Sudanie lub u źródeł Białego Nilu. Na liście tej znajdują się m. inn.: biały rhinos, marabut i szerokim dziobem, sekretarz, dziki osiel, słon, żyrafa i antylopa. Na słonie i żyrafy wolno polować tylko za specjalnym pozwoleniem władz, przyczem wolno zabić tylko jedną sztukę, każdazera. Rząd angielski postanowił ostatnio obostrzyć jeszcze prawa ochronne, tak że jest nadzieja, że w Sudanie zwierzyna utrzyma się przez długie lata.

Samobójstwo z nudów.

W Chicago odebrał sobie w tych dniach życie wystrzałem z rewolweru multimilijarder Wentworth, młodzieńca 34 letni.

Brat samobójcy doniósł prasie, że nieboszczyk nosił się długo z zamiarem samobójstwa, gdyż jak opowiadał, nie wie, po co żyje i nie ma pojęcia, czemu się mógł zająć. Nic go nie interesowało, ani zbory, ani filantropia, ani hazard, ani konie, jednym słowem chorował na spleen w najgorszym gatunku. Wszystko to włożyło mu rewolwer do ręki i skończył samobójstwem.

Napad bombowy na bank w Niciel

W tych dniach, zaraz po świętach Bożego Narodzenia, na filje banku marsyjskiego w Niciel dokonano zamachu bombowego. Jak wykazało śledztwo, sprawcy, przed wybuchem bomby, wynieśli z oddziału banku kasę ogniotrwałą wraz z sumą 500.000 franków. Dopiero gdy kasa odjechała zapalono lonty kilku bomb, które wybuchnęły, przyczyniając wiele szkód.

DOKTOR
JÓZEF MAZO
choroby wewnętrzne i dziecięce
przyjmuje od 10-12 i od 5-7.
ul. Rynek Kościuszki Nr. 11. Tel. 1-90

Dr. med. Józef Kerszman
OKULISTA
b. asystent zakładu dr. Pinesa
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 33. Tel. 17-98

Dr. med. M. Syrota
Choroby nerwowe
Rynek Kościuszki 7. — Tel. 17-75
przyjmuje od 12-2 i od 4-6

„MODERN”

Dziś o godz. 6.15, 8.15, 10.15

Najpiękniejszy amant ekranu

IWAN PETROWICZ

w 12 aktowym dramacie erotycznym na tle Paryża p. t.

„STUDENTKA z QUARTIER LATIN”

(MIASTO MIŁOŚCI)